

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego na 43. posiedzeniu Senatu w dniu 13 listopada 2013 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

To oświadczenie poświęcone problemowi opieszałości polskiego wymiaru sprawiedliwości podeprę przykładem głośnej sprawy pani Kornelii Zdańskiej reprezentowanej przez mecenasa Olgierda Pankiewicza. Ta sprawa jest tragiczna. Jeśli ma Pan możliwość wpłynięcia na szybkość jej rozpatrywania, to byłbym wdzięczny. Jest to jednak jedna z tysięcy spraw pokazujących, że aparat wymiaru sprawiedliwości w Polsce ma jakiś błąd strukturalny.

Poniżej krótka historia procesu pani Zdańskiej.

18 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w Lubinie, opierając się na przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 109 §1 i 2 pkt 5), które pozwalają wydać postanowienie w sytuacji zagrożenia dziecka, w sposób natychmiastowy i bez przeprowadzenia rozprawy odebrał matce pięciomiesięczne dziecko. Podstawą były zgłoszone przez lekarzy obiekcje. Matka koczująca trzy doby na krześle przy chorym dziecku wdała się w konflikt z lekarzami. Warto tu dodać, że matka karmiąca piersią noworodka ma prawo przebywać z dzieckiem w szpitalu, choć niestety dopiero powyżej piątej doby NFZ finansuje jej pobyt.

30 kwietnia sąd okręgowy zakwestionował wyrok i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia.

W czerwcu sędzia prowadzący sprawę był na czterotygodniowym urlopie.

17 lipca odbyła się rozprawa; sąd zlecił badanie matki oraz córki Rodzinnemu Ośrodkowi Diagnostyczno-Konsultacyjnemu w Świdnicy. Badania do dziś nie przeprowadzono, uzasadniając to ograniczonymi do 5,5 etatu mocami przerobowymi ośrodka.

Obecnie mała Małgosia wciąż przebywa w domu dziecka w Jaworze, 60 km od miejsca zamieszkania matki, która ją regularnie odwiedza raz czy dwa razy w tygodniu. Dziewczynka spędziła tam 9 miesięcy, czyli 2/3 swojego życia.

Podsumowując te fakty, stwierdzam, że jedynym pewnikiem w tym procesie jest wyrok sądu okręgowego z 30 kwietnia kwestionujący postanowienie sądu rejonowego z 18 stycznia, czyli podstawę do odebrania dziecka matce.

W kwietniu rzecznik praw obywatelskich prof. Irena Lipowicz zwróciła się „z prośbą o udzielenie informacji i o rozważenie objęcia sprawy osobistym nadzorem administracyjnym przez prezesa sądu, wskazując na wiek dziecka i czas przebywania dziecka w pieczy zastępczej”. Spotkała się jednak z odmową.

Szanowny Panie Ministrze, czy dostrzega Pan tragizm i absurd tej sytuacji?! Roczne dziecko spędza 2/3 swojego życia w domu dziecka i nie ma kontaktu z najbliższymi w czasie intensywnego rozwoju intelektualnego, bo Najjaśniejsza Rzeczpospolita nie może wziąć się w garść i wydać wyroku.

Panie Ministrze, kieruję do Pana następujące pytania.

1. Na którym miejscu w międzynarodowych rankingach dotyczących szybkości rozpatrywania spraw sądowych klasyfikuje się Polska?
2. Czy miejsce to jest zgodne z polityką ministerstwa, czy też zgodzi się Pan ze mną, że priorytetową sprawą jest udrożnienie aparatu wymiaru sprawiedliwości?
3. Czy ministerstwo prowadzi jakieś badania co do porównań naszego systemu z systemami zagranicznymi, analizując przy tym, co wpływa na szybkość orzekania?
4. Czy planowane jest wdrożenie w najbliższym czasie jakichś dobrych rozwiązań?
5. Czy szanując prawo każdego człowieka do wypoczynku, uznając niezbędność jego obecności do należytego wykonywania pracy i zgadzając się ze stwierdzeniem, że urząd sędziego jest koroną zawodów prawniczych, nie powinniśmy jednak zastanowić się nad zjawiskiem dychotomii polegającej na tym, że dziecko czeka w domu dziecka lub oskarżony w areszcie tylko dlatego, że sędzia jest na urlopie? Przecież w ten sposób przedłuża się wielkie cierpienia i upokorzenia ludzi, którzy muszą je znosić być może z powodu pomyłki.
6. Jak z powyższym problemem (urlopu sędziów) radzą sobie systemy sądownicze innych państw?
7. Czy sytuacja wielomiesięcznego oczekiwania na diagnozę RODK nie jest zaprzeczeniem idei pieczy

zastępczej sprawowanej przez państwo? Czy państwo polskie nie powinno być świadome, że nie jest w stanie zdiagnozować danej osoby i w związku z tym wstrzymać odebranie dziecka matce, zamiast robić to bezpodstawnie w każdym znaczeniu tego słowa?

8. Jak długo czeka się na diagnozy RODK? Jakie są przyczyny tak długiego czasu oczekiwania? Czy w ostatnich latach zmieniało się prawo dotyczące RODK, utrudniając dostęp do pracy w tych ośrodkach, mnożąc ich obowiązki, zwiększając liczbę osób zaangażowanych w badanie lub w inny sposób hamując moce przerobowe RODK? Czy istnieją normy dotyczące przeliczania etatów diagnostycznych na liczbę wykonywanych badań?

Z poważaniem
Jarosław Obremski